

Alojzy Jeziorski, Zdzisław Krzemiński

Pytania i odpowiedzi prawne

Palestra 17/5(185), 41-44

1973

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

PYTANIA I ODPOWIEDZI PRAWNE

1.

PYTANIE:

Czy wskazania co do dalszego postępowania, wyrażone w uzasadnieniu orzeczenia sądu rewizyjnego, są skuteczne i wiążą sąd niższej instancji przy ponownym rozpoznaniu sprawy, jeżeli wybiegają poza treść sentencji ogłoszonego na rozprawie i napisanego orzeczenia sądu rewizyjnego?

ODPOWIEDŹ:

Autor pytania uzasadnia jego przedstawienie przytoczeniem następującego stanu rzeczy:

Sąd wojewódzki w sentencji swego orzeczenia, sporządzonej na piśmie i ogłoszonej stronom po rozprawie, uchylił wyrok w części zaskarżonej rewizją jednej ze stron. Wzmianki o oddaleniu rewizji drugiej rewidującej strony w sentencji brak.

W uzasadnieniu swego orzeczenia, sporządzonym na piśmie, sąd wojewódzki, udzielając wskazań co do dalszego postępowania sądowi I instancji, nakazał temuż sądowi rozważenie zarzutów podniesionych w rewizji strony pozwanej, o której nie wspomniał w sentencji orzeczenia, i stwierdził tam, że w tych warunkach należało wyrok uchylić również z rewizji pozwanego (treść sentencji dotyczyła tylko rewizji powoda).

W dalszym ciągu autor pytania sugeruje odpowiedź, że treść art. 389 k.p.c. odnosi się tylko do wskazań sądu rewizyjnego, które konwenują z sentencją orzeczenia. Natomiast wskazówki i oceny prawne zawarte w uzasadnieniu orzeczenia sądu rewizyjnego, wybiegające poza sentencję, nie mieszczą się w treści art. 389 k.p.c. i dlatego nie wiążą sądu I instancji, tak jakby ich nie było”.

W rzeczywistości problemu, jaki powstał w danej sprawie, nie rozstrzyga powołany przepis art. 389 k.p.c., gdyż nie dotyczy on w ogóle wątpliwości co do treści wyroku, jaki został wydany przez sąd rewizyjny, a w szczególności zakresu, w jakim nastąpiło uchylenie wyroku sądu I instancji.

Z faktu, że w sentencji wyroku sądu wojewódzkiego jest mowa tylko o uchyleniu „w części zaskarżonej rewizją” powoda (a w ogóle nie ma mowy o rozstrzygnięciu rewizji pozwanego), można by — w braku uzasadnienia wyroku — wysuwać tylko taki bardzo wątpliwy wniosek, że sąd wydał wyrok częściowy z art. 317 w związku z art. 393 § 1 k.p.c., co

w zasadzie jest dopuszczalne, choć nie zawsze możliwe i celowe (por. W. Siedlecki w Komentarzu do k.p.c., str. 480). Rewizja pozwanego wymagałaby więc nadal rozstrzygnięcia.

Taki wniosek wyłącza jednak treść uzasadnienia, z której wynika, że sąd wojewódzki swym rozstrzygnięciem obejmował obie rewizje (co w praktyce jest zresztą regułą niemal bez wyjątków), a tylko w sentencji orzeczenia — przez przeoczenie — nie wyraził tego, że uchyla orzeczenie także w części zasądzającej w uwzględnieniu rewizji pozwanego. Chodzi tu o „niedokładność” w rozumieniu art. 350 k.p.c., która w każdym czasie — także z urzędu — mogłaby być sprostowana, podobnie np. jak może nastąpić sprostowanie niedokładności polegającej na nieuchyleniu wyroku zaocznego przy wydaniu postanowienia odrzucającego pozew (uchwała SN z dnia 9.III.1962 r. 3 CO 4/62, OSN z 1962 r., zesz. IV, poz. 121).

Dopóki nie nastąpi ewentualne sprostowanie orzeczenia (albo w sytuacji, gdyby sąd wojewódzki — zresztą niesłusznie — uważał je za zbędne), dopóty wątpliwość co do zakresu uchylenia wyroku sądu I instancji jest moim zdaniem typową wątpliwością „co do treści” wyroku sądu rewizyjnego. Jak wiadomo, nowy kodeks w art. 352 bardzo rozszerzył zasięg wykładni orzeczeń w zestawieniu ze stanem prawnym obowiązującym poprzednio. W szczególności wykładnia może dotyczyć także uzasadnienia, nie jest ona ograniczona do wątpliwości nasuwających się tylko przy „wykonywaniu” orzeczeń i może nastąpić także z urzędu.

Dawniejsze orzecznictwo Sądu Najwyższego przyjmowało, że do wykładni dotyczącej tego, w jakim zakresie sąd rewizyjny uchylił wyrok sądu niższego, powołany jest z reguły sąd pierwszej instancji. Widocznie to stanowisko uważa nadal za aktualne Siedlecki (por. Komentarz, str. 531), który ogranicza właściwość sądu rewizyjnego tylko do wypadków, gdy wątpliwości nasuwa jego orzeczenie wydane co do istoty sprawy lub co do kosztów. Osobiście wydaje mi się jednak bardziej przekonujące stanowisko K. Piaseckiego, który w obszernej glosie (NP 1963, nr 1, str. 125—131) doszedł do słusznego wniosku, iż „w wypadku gdy wątpliwości są wynikiem tego rodzaju niejasnego sformułowania sentencji wyroku sądu rewizyjnego, że nie można z całą pewnością zorientować się, w jakim zakresie sąd rewizyjny uchyla lub zmienia zaskarżone orzeczenie, sądem uprawnionym do dokonania wykładni jest sąd rewizyjny, jako sąd, który wydał taki niejasny wyrok”.

Stanowisko to jest tym bardziej aktualne pod rządem art. 352 k.p.c. Stanowisko bowiem, które ograniczało właściwość sądu II instancji do wypadków orzeczeń wydanych co do istoty sprawy, miało swą podstawę głównie w tym, że wykładnia dotyczyć mogła tylko wątpliwości powstających przy wykonaniu egzekucyjnym wyroku, wyrok zaś tylko uchylający nie podlegał takiemu wykonaniu. Ten argument obecnie odpadł, a sąd rewizyjny uchylający wyrok sądu I instancji jest tym „sądem, który wydał wyrok” wymagający właśnie ewentualnie wykładni z art. 352 k.p.c.

Za powyższym rozwiązaniem przemawiają także względy celowości, ekonomii postępowania i hierarchicznego ustroju sądów. Właściwą treść wyroku może wyjaśnić najlepiej ten sąd, który wyrok faktycznie wydał, a nie inny sąd. Ogólnie się przecież przyjmuje (Siedlecki, jw., str. 531),

że jest pożądane, aby orzekł sąd nawet w tym samym składzie, w jakim wyrok został wydany. Sąd I instancji orzekałby zawsze w składzie innym, byłby sądem hierarchicznie niższym, a przez błędną wykładnię wyroku (sentencji lub uzasadnienia) sądu hierarchicznie wyższego mógłby doprowadzić do takiego niefortunnego wyniku, że postępowanie toczyłoby się ponownie w zakresie nie odpowiadającym rzeczywistej intencji sądu rewizyjnego i doprowadziłoby do rozstrzygnięć w zakresie, który prawidłowo nie wchodził w grę. Wszystko to wychodziłoby na jaw i mogło być skorygowane nieraz dopiero przy ponownym dojściu sprawy do sądu rewizyjnego wskutek rewizji od dalszego wyroku sądu I instancji.

W sprawie więc, która wywołała postawione pytanie, do wykładni zakresu uchylenia poprzedniego wyroku — uwzględniając przytoczone wyżej założenia — sąd pierwszej instancji nie byłby m. zd. w ogóle powołany, a ewentualnie mógłby tylko przedstawić z urzędu sprawę sądowi wojewódzkiemu, gdyby mu się nasuwały istotne wątpliwości co do właściwej treści sentencji wyroku i jego uzasadnienia. Naturalnie, każda ze stron mogłaby też zgłosić wniosek o wykładnię na podstawie art. 352 k.p.c., skierowany do sądu wojewódzkiego.

Alojzy Jeziorski

2.

PYTANIA:

a) Jakie środki prawne przysługują małżonkowi przeciwko współmałżonkowi, który zrywa pożycie, wyprowadza się do konkubiny, zabiera ze sobą książeczki oszczędnościowe oraz samochód osobowy i zapowiada, że samochód sprzeda, a książeczki oszczędnościowe zlikwiduje?

b) Czy w razie zbycia tego samochodu współmałżonek może się domagać wypłacenia połowy ceny sprzedaży, i to jeszcze przed przeprowadzeniem rozvodu?

ODPOWIEDZ:

Ad a)

Zakładamy w naszym wypadku, że chodzi o składniki majątku do-robkowego. Gdyby bowiem przyjąć, że samochód i wkłady oszczędnościowe stanowiły majątek odrębny porzuconej żony, to odpowiedź byłaby prosta. Sprowadzałyby się mianowicie do stwierdzenia, że nic nie stoi na przeszkodzie, aby zainteresowana strona wytoczyła powództwo o wydanie samochodu i książeczek oszczędnościowych. W ramach tego postępowania wierzyciel może wnosić o zabezpieczenie pozwu przez zakaz sprzedaży samochodu lub podejmowania sum z wkładów oszczędnościowych.

Nieco inaczej przedstawia się jednak sprawa, gdy chodzi o rzeczy wchodzące w skład majątku dorobkowego. Jeżeli powstaje w tych warunkach tego rodzaju sytuacja, że jedna ze stron zmierza do wyzbycia się składników majątku dorobkowego, to druga strona może się bronić skutecznie korzystając z dyspozycji art. 40 k.r.o. Przepis ten głosi, że z ważnych powodów sąd na żądanie jednego z małżonków może pozbawić drugie z małżonków samodzielnego zarządu majątkiem wspólnym; może również postanowić, że na dokonywanie czynności przekraczających zakres zwykłego zarządu tym majątkiem wymagane będzie, zamiast zgody drugiego małżonka, zezwolenie sądu. Postępowanie toczy się w trybie nieprocesowym (art. 565 k.p.c.).

W naszym wypadku porzucony małżonek powinien złożyć do sądu powiatowego w trybie art. 40 k.r.o. wnioski o odebranie mężowi samodzielnego zarządu majątkiem dorobkowym składającym się z samochodu i wkładów oszczędnościowych. Oczywiście wierzycielowi przysługuje prawo (w ramach tego postępowania) do zabezpieczenia dochodzonego roszczenia. Konkretnie chodziłoby o wydanie postanowienia (zabezpieczającego) zakazującego sprzedaży samochodu i podejmowania zaoszczędzonych sum w PKO. W orzeczeniu zaś końcowym sąd odbierze mężowi samodzielny zarząd majątkiem dorobkowym i od tej chwili do dokonania czynności zarządu potrzebna będzie zgoda żony i męża¹.

Ad b)

Wszystko znowu zależy od tego, czy samochód wchodzi do majątku dorobkowego. Zakładamy, że właśnie tak jest. I tu też obowiązuje generalnie zasada, że podział majątku wspólnego możliwy jest dopiero po ustaniu wspólności majątkowej między małżonkami (art. 567 k.p.c.). Wspólność ta ustaje na skutek rozwodu, ubezwłasnowolnienia jednego z małżonków (art. 53 k.r.o.) oraz orzeczenia sądowego (art. 52 k.r.o.).

W konkretnym wypadku nie została spełniona żadna z wymienionych przesłanek powodujących ustanie wspólności majątkowej między małżonkami, wobec czego podział sum wchodzących w skład majątku dorobkowego nie jest możliwy.

Żona mogłaby jednak żądać zniesienia przez sąd wspólności majątkowej powołując się na to, że mąż porzucił ją i usiłuje „upłynnić” składniki tego majątku. Niewątpliwie są to okoliczności, które w rozumieniu art. 52 k.r.o. muszą być ocenione jako „ważne powody”. Dopiero więc po zniesieniu przez sąd wspólności majątkowej możliwe będzie dokonanie rozliczenia między małżonkami z tytułu sprzedaży samochodu.

Opracował adw. Zdzisław Krzemiński

¹ Por. Z. Krzemiński, W. Żywicki: *Rozwód*, Warszawa 1967, s. 224.